

Pogrążona w smutku Rodzino!
Czcigodni Kapłani!
Drogie Poczty Sztandarowe!
Szanowni Państwo!

Każdy z nas w chwili urodzenia otrzymuje wielką misję do spełnienia podczas swojego życia:

- zakładanie rodziny,
- kształtowanie tej rodziny,
- praca.

Śp. Andrzej tę misję podczas swojego krótkiego życia spełnił wzorowo.

W swojej rodzinie otrzymał właściwe wzorce do samodzielnego życia.

Założył rodzinę, wychował troje dzieci.

Zakładając i wychowując swoją rodzinę podjął jakże ważną pracę.

Od zawsze czuł potrzebę pomocy innym, bo właśnie jego praca na tym polegała.

Wiedział, że praca w organach MO - właśnie powinna polegać na służbie a nie być „władzą”.

Jak sam opowiadał bolał wielokrotnie nie godząc się ze sposobami tej władzy.

Kiedy nadszedł 1980 rok to śp. Andrzej i wielu innych z tej formacji wiedzieli, że ten sposób władzy trzeba zmienić.

W „paszczy lwa” Andrzeju zakręciłeś tak, że te mury władzy owiane smutną i ponurą tajemnicą w posadach zdrząły.

Nie zraziły Cię szykany, prześladowania, a na pewno i nie skusiły Cię intratne propozycje.

Ty wiedziałeś co trzeba robić i jaką przyjąć postawę.

Wiedziałeś, że prądem rzeki płynie tylko śmieć.

Dzisiaj z perspektywy czasu wiemy wszyscy jak pomocna dla Solidarności była Twoja i Twojego Kolegi Krzyśka (zresztą wielu też innych) postawa.

Za to Ci w imieniu własnym i całej Solidarności dziękuję.

Kiedy w ostatnich latach dane nam było wielokrotnie się spotykać, to zawsze wiedziałem, że rozmawiam i działam z kimś wyjątkowym.

Nigdy nie zabiegałeś o nic dla siebie, a wiem za Twoją postawę bardzo Ci wiele się należy.

Wiem, też że i w tych ostatnich latach było wielu, którzy dziwnie, żeby mocniej nie powiedzieć wobec Ciebie się zachowywali.

Andrzeju! Za swoją postawę zapłaciłeś ogromną cenę, wielokrotnego upodlenia, cenę choroby.

Ale pamiętaj byłeś Wielki bo w swoim życiu byłeś Dębem a nie Osiką.

Niech Dobry Bóg, za wszelkie Twoje dobra zapłaci Ci szczęśliwą Wiecznością.

Spoczywaj w Pokoju.